Nr. 81. Kraków, Sobota 9 Kwietnia 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye. E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, pałac Spiski, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie „***Ruch***“ po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o $^1/_3$ część zniżonej. Prenumerata „***Ruchu***“ dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Skarb narodowy.

W Paryżu wyszła niedawno broszura p. t. „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym“. Poważne źródło, z którego broszura ta pochodzi, i praktyczna doniosłość myśli, ostatniemi wyrazami tytułu objętej, zniewalają nas do kilku w tym przedmiocie uwag. O „obronie czynnej“ mówić nie będziemy, z przyczyn, łatwych do zrozumienia. Poprzestajemy na oświadczeniu, że z myślą tą, tak jak ją w broszurze wypowiedziano, nie zupełnie się zgadzamy, zbyt łatwo bowiem mogłaby ona doprowadzić do wyników, które byłyby czemś zupełnie innem, aniżeli „obroną“ czynną.

Za to jednak myśl druga, wytworzenia „skarbu narodowego“ wydaje nam się praktyczną, zdrową i do wykonania łatwą, naturalnie nie od razu, nie zapomocą jednej tylko z dawnych dzielnic Polski — ale przez czas dłuższy i przez naród cały.

Wyobraźmy sobie, żeby od rozbiorów począwszy, cały patryotyczny ogół polski, wszyscy ci, co w Polskę wierzyć i dla niej pracować nie przestali — byli zapomocą choćby najskromniejszego, dobrowolnego opodatkowania się składali „skarb narodowy,“ żeby te sumy, przez nich składane, były należycie zabezpieczone i oprocentowane, i tylko w chwilach ważnych i stanowczych, użyte. Do tych ogromnych zasobów zapasu i poświęcenia, jakiemi sprawa narodowa rozporządzała, byłaby przybyła siła kapitału, która w danych okolicznościach może się stać czynnikiem rozstrzygającym. Że się to nie stało, zrozumieć łatwo. Bezpośrednio po drugim rozbiorze przyszło powstanie Kościuszki — po niem rozbiór trzeci i zaraz znowu legiony — poczem życie polityczne Polski skoncentrowało się w na wpół niezależnej formacyi państwowej, zwanej kongresowem królestwem. Wypadki szły tu tak szybko — nadzieje zwycięstwa tak rychło po klęskach następowały — że wszystko żyło w gorączkowem oczekiwaniu jakiegoś niedalekiego jutra, w przekonaniu, iż lada chwila cel porozbiorowych pokoleń będzie osiągnięty, a taki stan rzeczy nie sprzyja pracom, na długi szereg lat obliczonym. Czas od listopadowego do styczniowego powstania, zapełniony był znowu propagandą i związkami, marzącemi także o jakiemś bezpośredniem jutrze.

Od styczniowego powstania jednak, stan rzeczy uległ zmianie. Rosnący na nieszczęście ludzkości militaryzm, niebywały dawniej szybki postęp systemu uzbrojenia, na długi czas uczynił niemożliwemi ruchy powstańcze, a pokojowa praca nad wzmożeniem sił narodowych na czas długi stała się podstawą narodowej polityki. Czy na zawsze?... Pytania tego nikt nie ma prawa rozwiązywać stanowczo twierdząco — bo nikt nie może imieniem przyszłych pokoleń czegokolwiek się wyrzekać. Taka sytuacya jednak, jaka dla Polski stworzoną została po upadku ostatniego powstania — właśnie najlepiej sprzyja wykonaniu myśli „skarbu narodowego“. Powinno to już było stać się dawno — ale „lepiej późno niż nigdy“. Dzisiaj, najważniejsza trudność w wykonaniu tej myśli, została już usuniętą. Polegała ona na tem, ażeby znaleść ognisko, gdzie się ów skarb narodowy ma gromadzić, i ludzi dosyć odpowiedzialnych, aby za dobre jego użycie i całość jego poręczyć mogli. Jedno i drugie się stało. W amerykańskich Stanach Zjednoczonych skarb ów gromadzić można bez obawy, aby go który z dwóch nieprzyjaciół sprawy polskiej mógł dosięgnąć. Życie polskie, ostatniemi czasy w Ameryce silniej niż kiedykolwiek rozbudzone, wydobyło na jaw kilku ludzi, dających najzupełniejszą rękojmię — a zarazem materyalnie tak położonych, iż odpowiadać mogą.

Początek zrobiony. Kilkadziesiąt tysięcy dolarów już złożono, głównie z ofiar zamożniejszych, w Ameryce osiadłych, wychodźców polskich. Jaki, po tak zrobionym początku, obowiązek ciąży na wiernych synach Ojczyzny — wywodzić nie potrzebujemy, tak samo jak zbytecznem byłoby wykazywać, jak ważną w przyszłości usługę „skarb narodowy“ sprawie polskiej oddać może. Niech więc rośnie i... czeka.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 7 kwietnia.

(=) Najstarszy wiekiem radny p. Stokowski Apolinary zaprosił Radę miejską na dzisiaj wieczór na posiedzenie poufne, celem porozumienia się co do wyboru nowego prezydenta. Obecnych było 67 radnych. Dwie kandydatury wyłoniły się w ciągu posiedzenia, mianowicie zaproponowano p. Mochnackiego Edmunda, obecnie wiceprezydenta i dra Gryzieckiego, pierwszego delegata. Co do pierwszej kandydatury postawiono następujące interpelacye: 1) Czy zwolennicy kandydatury p. Mochnackiego są pewni, że on wybór przyjmie? 2) Czy przyjąwszy prezydenturę zamyśla nadal pozostać w Wydziale krajowym i zatrzymać mandat do Rady państwa z Izby handlowej?

P. Mochnacki odpowiedział osobiście na powyższe pytania, a mianowicie, że w razie zaszczytnego wyboru na prezydenta, wybór ten przyjmie — z Wydziału zaś krajowego ustąpi za bezpłatnym urlopem na cały czas urzędowania i że mandat delegata do Rady państwa natychmiast złoży. Oświadczenie to przyjęto oklaskami, a wynik próbnego głosowania był następujący: P. Mochnacki otrzymał głosów 43, prof. Gryziecki 18, 3 głosy rozstrzelone, 1 biała kartka. Jakkolwiek do wyboru prezydenta potrzebna jest absolutna większość całej Rady t. j. 51 głosów, nie ma wątpliwości, że na wtorkowem posiedzeniu jawnem, p. Mochnacki wybranym zostanie znacznie większą ilością głosów.

Jak już donosiłem, wybór wiceprezydenta w takim razie nastąpiłby aż po zatwierdzeniu wyboru prezydenta przez cesarza.

Rada szkolna krajowa zredukowała liczbę godzin nauki w szkołach ludowych, a po zatwierdzeniu nowego planu przez ministerstwo, wejdzie on w życie z początkiem nowego roku szkolnego. Według nowego planu tylko w szkołach jednoklasowych wymiar godzin tygodniowych wynosić będzie 31 godzin tygodniowo i to tylko w tym wypadku, gdyby nauczyciel sam musiał udzielać nauki religii, za tę jednak godzinę będzie pobierał osobną remuneracyę z funduszu szkolnego krajowego.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych.

Lwów, 7 kwietnia.

(=) Wczorajsze listy moje objęły oba posiedzenia z d. 5 b. m. — dzisiaj, w dokończeniu sprawozdania przesyłam wam wyniki obu wczorajszych posiedzeń. Poranne rozpoczęło się o godzinie 9 a na porządku dziennym stała naprzód sprawa nauki dziejów ojczystych, co do której Wydział wnosił, aby z obowiązkowego stała się nadobowiązkowym przedmiotem, i żeby przy egzaminie dojrzałości zadawano zawsze przynajmniej jedno pytanie z dziejów Polski i Rusi. (Sprawozdawcą prof. Rawer.) Wnioski powyższe przyjęto, wraz z dodatkowemi wnioskami Koła krakowskiego (dr. August Sokołowski) ażeby klasa z historyi ojczystej stanowczo wpływała na klasę z historyi powszechnej i żeby postarano się o napisanie podręcznika historyi ojczystej dla klas niższych.

Bardzo sympatycznie przyjęto wnioski Koła krakowskiego (prof. Tomaszewski) zalecające uroczyste otwieranie i zamykanie roku szkolnego, do których uchwalono na wniosek pp. Palmsteina i Zippera dodatek, ażeby i w ciągu roku szkolnego uroczystemi obchodami na cześć zasłużonych mężów starano się korzystnie na młodzież wpływać.

Na wniosek naglący prof. Germana i Maciszewskiego polecono Wydziałowi zbadać, czy nie możnaby w obrębie Towarzystwa stworzyć funduszu pensyjnego dla wdów i sierót po nauczycielach szkół wyższych, celem uzupełnienia szczupłej pensyi i zastąpienia jej w wypadkach, w których według ustawy pensya przyznaną być nie może.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto wniosek Koła krakowskiego w sprawie wykształcenia nauczycieli fachowego rysunku w szkołach przemysłowych — zaś wnioski Koła przemyskiego w sprawie organizacyi szkół średnich, przekazano Wydziałowi. — Poczem przystąpiono do wyboru Wydziału.

Wybrani zostali: Przewodniczącym dr. Bronisław Radziszewski. Zastępcą przewodniczącego: Dr. Zygmunt Samolewicz. Członkami Wydziału: pp. Aleksander Borkowski, dr. Ludwik Ćwikliński, dr. August Freund, Stanisław Librewski dr. Przemysław Niementowski, Michał Polański, Roman Palmstein, Franciszek Próchnicki, Józef Skupniewicz, Józef Soleski, Tomasz Sołtysik, dr. Józef Żuliński.

Uchwalono bez dyskusyi wniosek, aby Towarzystwo jako takie wzięło udział w pogrzebie śp. Kraszewskiego.

Przyjęto rezolucyę prof. Baranieckiego i towarzyszy, aby na przyszłość referaty które mają być odczytane na zgromadzeniu przynajmniej 3 tygodnie przed zjazdem przysłano do Wydziału.

Wiceprezes Koła krakowskiego p. August Sokołowski zaprosił im. Wydziału swego na następny zjazd do Krakowa.

Po wyczerpaniu porządku dziennego — zabrał głos ks. Zoeller, i imieniem uczestników podziękował za trudy przewodniczenia prof. Radziszewskiemu i sekretarzowi prof Sołtysikowi — co zgromadzenie hucznemi oklaskami przyjęło.

Przewodniczący podziękował uczestnikom za przybycie a sekretarzom zjazdu za ciężką pracę i na tem zamknął zjazd

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej.

W dniu 16 marca bieżącego roku odbyło się posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem ks. dra Józefa Pelczara. Zagajając posiedzenie wyraził przewodniczący głęboki żal z powodu śmierci członka Wydziału ś. p. dra Dominika Markiewicza, a Wydział uczcił przez powstanie pamięć przedwcześnie zgasłego swego członka. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Obfitem było sprawozdanie sekcyi administracyjnej. W skutek uchwał Wydziału, powziętych na posiedzeniach 12 lutego, 16 kwietnia, 29 października i 22 grudnia 1886 dokonano założenia 18 nowych czytelni, a mianowicie: w Biskupicach, Bodzanowie, Zabłociu, Bukowie i Skotnikach (pow. Wieliczka), Bronowicach w-ku roln. (pow. Kraków), Wadowicach górnych przy kół. (pow. Mielec), Sidzinie przy kółku roln. (pow. Myślenice), Lachowicach przy kółku roln. (pow. Żywiec), Żygadowicach, Tłuczani górnej i Witanowicach przy kółkach roln. (pow. Wadowice), Grojcu, (pow. Pow. Chrzanów) Złoty, (pow. Brzesko) Szaflarach, (pow. Nowy Targ), Rudce, (pow. Tarnów), Mesznie i Wilkowicach, (pow. Biała). Uroczystego otwarcia Czytelni w Grojcu dokonał w dniu 27 lutego b. r. ks. Ignacy Sablik proboszcz z Regulic ze współudziałem kierownika szkoły K. Gadomskiego, w Zydagowicach na dniu 10 marca b. r. Zarząd kółka rolniczego ze współudziałem ks. Piotra Grembosza proboszcza z Woźnik, w Wadowicach górnych w dniu 25 marca b. r. ks. Stanisław Garncarz, proboszcz miejscowy, ze współudziałem kierownika szkoły Wiktora Mondalskiego. Wiadomo Wydziałowi, że w innych czytelniach otwarcie miało już miejsce, jednak dotąd nie przesłano sprawozdania i inwentarza z potwierdzeniem odbioru książek, na co Wydział oczekuje.

Nadto zasilono istniejących czytelni 29 nowemi książkami, a mianowicie: w Bieżanowie, Bieńczycach, Woli Justowskiej, Wielopolu Skrzyńskiem, Szczakowy, Ciężkowicach, Święcnikach górnych, Kobylanach, Niepołomicach, Sieprawiu, Mogilanach, Gdowie, Dobczycach, Regulicach, Chorągwicy, Ropczycach, Gaju, Zabierzowie, Górnej wsi, Ptaszkowy, Rudnie, Byczynie, Dziekanowicach, Łobzowie, Krowodrzy, Porąbce, Mordarce, Wilamowicach i Poroninie. Wszystkie te czytelnie rozwijają się pomyślnie, a zaznacza się, że proboszcz w Bieżanowie ks. Józef Kufel od maja 1886 odstąpił w nowej plebanii 2 pokoje z bezpłatnem oświetleniem i opałem na cele Czytelni.

W ogólności wysłano do 18 nowych czytelni 2.166 dzieł w 2.232 tomach wartości 590 złr. 6 cent., zaś do istniejących 2.619 dzieł wartości 667 złr. 72 cent., razem przeto wysłano 4.785 dzieł wartości 1.257 złr. 78 cent. w. a.

Na posiedzeniu powyższem uchwalił Wydział z pozostałego jeszcze zapasu książek założyć wskutek wniesionych w roku bieżącym podań nowe czytelnie ludowe w Starym Sączu przy kółku roln. mieszczańskiem, Zakliczynie nad Dunajcem przy kółku rol. i Stróży (pow. Myślenice); darować 30 dziełek dla czytelni stowarzyszenia rzemieślników zawiązanego staraniem ks. Fr. Zadenckiego w Myślenicach, oraz założyć czytelnie w Bobiku, Rybny i Klimkówce po porzedniem porozumieniu się z ks. Adamem Borowieckim proboszczem Bobrku, Joachimem hr. Roztworowskim właścicielem dóbr z Rybny i Stanisławem Ostaszewskim przewod. kółka rolnicz. w Klimkowie, nadto zasilić jeszcze dwie istniejące czytelnie w Rajczy i Rybitwach.

Sekcya literacka przedłożyła wykaz książek, które mają być zakupione dla 4 wypożyczalni Krakowskich i Podgórskiej, a wobec tego zasilenie tych wypożyczalni nową seryą książek, będzie mogło nastąpić po Świętach Wielkanocnych.

Walne zgromadzenie uchwalił Wydział zwołać na 3 maja b. r.

W dniu 27 b. m. odbył się 11 wykład popularny, a trzeci z szeregu wykładów prof. Jul. Miklaszewskiego. Dalsze wykłady rozpoczną się z pierwszą niedzielą po świętach; o czem zresztą afisze doniosą.

Wpływ umoralniający i pouczający na nasz lud z powodu zakładania czytelni ludowych i kółek rolniczych, jest coraz większy, jak to Wydział z nadchodzących sprawozdań się przekonywa. Dlatego obowiązkiem jest naszym pracę rozpoczętą całą siłą dalej prowadzić a obowiązkiem społeczeństwa polskiego pracę tę materyalnie i moralnie popierać. To też należy się spodziewać, że zastęp członków Towarzystwa i darodawców w roku bieżącym powiększy się o pokaźną liczbę. Dotąd

---

Dla świętej ziemi.

Nowella

przez

SEWERA.

12

(Ciąg dalszy.)

V.

Długa była narada i wiele zachodów, zanim podpasiony wieprzak został umieszczony w półkoszkach. Musiano wóz przewrócić, skrępowanego wtaczać, a potem razem z nim podnosić. Kaśka drżała, aby mu się co złego nie stało, tak żałośnie kwiczał. Gdy już był na wozie, wsunęła pod niego słomy, pogłaskała po białej sierści, okryła workiem, przytrząsła sianem i uspokojona siadła obok Gawlika. Gospodynie zajęły honorowe miejsca na wozie.

Szara barwa zmroku zlewała się harmonijnie ze złotem wschodzącego słońca, na tle kolorytu z purpury. Gospodarz podcinał koniki, szron okrywał im sierść, one rade parskały. Wóz skrzypiał na mrozie, tocząc się szybko z góry, mijał na drodze wozy i ludzi. Przywitań było bez liku, wesołe, urywane pogwarki rzucano w przelocie. Kaśka oglądała się za Józkiem. Jakby się w ziemię zapadł, nie było go na drodze. Dziewczyna posmutniała na chwilę, lecz pocieszała się tem, że przysiadł się na wozie kowala i pognali jak wiatr: — ktoby ich dognał!

Zajechali na targowicę trzody. Kubowa do Sidorowej szepnęła:

— Patrzcie, Kaśka wygrała, mało dziś prosiaków nagnali.

Kaśce biło serce z radości; uśmiechała się, patrząc na wieprzka.

Złożyli go z wozu, Kaśka pochwyciła sznur przywiązany do jego nogi i stanęła na małej wyniosłości, czekając na kupca.

Sidorowa z Kubową pobiegły między ludzi wymiarkować ceny.

— Kaśka, trzymaj się! — wołały uradowane, wracając.

— Wiele? wiele? — pytała niespokojnie.

— Ceń trzy dziesiątki.

— A wiele brać?

— Dwie dziesiątki i pięć *papierków*.

Gospodynie poszły zagrzać się do szynku, Kaśka została sama, niespokojna, czekająca kupców.

Dwóch mieszczan z Wielopola stanęło przed wieprzkiem. Jeden z nich pomacał go po karku.

— A wieleż to za tego chudziaka?

— On taki chudy, jak wy tłuści — odpowiedziała.

— Wiele?

— Trzy dziesiątki.

— A półtory nie będzie?

— Szukaj sobie takich mądrych, jak sam jesteś.

— I cóż się tak sierdzisz?

— Ja kpinek nie potrzebuję.

— Moje dziewczę, wiele za tego tłuściocha — przerwał sprzeczkę młody panicz.

— Panoczku złoteńki! — zawołała Kaśka — nie wiele, ino trzy dziesiątki.

— Przetnijmy ostatnią dziesiątkę na dwoje: co? — pogłaskał ją po twarzy.

— *Kiej* nie mogę.

— Możesz — odpowiedział panicz, odchodząc.

— Ośm! — zawołała dziewczyna.

Panicz szedł dalej.

— Siedem, paniczu...

Panicz szedł dalej.

— Sześć, nie mogę mniej; klnę się na wszystkie świętości: nie mogę!

Panicz wrócił, zapłacił i wskazał dziewczynie, do której fury ma odprowadzić wieprzka.

— Żebyś nie była taka ładna, tobyś i dwóch dziesiątek nie dostała.

— Gdzie tam ja ładna! — odpowiedziała, rumieniąc się,

Odebrane pieniądze schowała za gorset, zapięła granatowy kaftan pod szyję, odprowadziła prosiaka i dalej w pogoń za gospodynią. Przeciskając się przez tłum, usłyszała: Kaśka! Kaśka!...

Na schodach karczmy *pod kogutkiem* stała gospodyni z Gawliczką. Przybiegła do nich.

— Dwie dziesiątki i sześć *papierków* — mówiła zdyszana.

— A widzisz! co? Nam nie potrzeba więcej, jak okiem rzucić na jarmark.

— Naprzód — opowiadała dziewczyna — przyszli *kulony*[1]) z Wielopola i dawali piętnaście *papierków*.

— A *juchy!* — szepnęły gospodynie oburzone.

— Ale ich *swyzywałam* publicznie. Za nimi przyszedł panicz z Brzezin i kupił. Powiedział mi, że ino dla mojej urody tyle daje. Ale ja przecie wiem, że sobie żartował, bo *se* myślał, że na głupią trafił.

— Abo to nie wiesz, żeś walna dziewka? Nie udawaj, — przerwała jej Gawliczka.

— Nie udaję, matusiu, nie udaję — mówiła z uśmiechem strojąc skromną minkę i oczy spuszczając.

Weszły do karczmy. Kaśka przepchała się do szynkwasu i przyniosła we flaszce kwaterkę *słodkiej* i trzy obwarzanki. Posadziła gospodynie za stołem i nalewając wódkę do kieliszka, zaczęła z niemi radzić, co kupić na jarmarku. Marzyła o wyprawie: czterech krótkich koszulach i dwóch spódnicach, o kożuchu i chustce na głowę, gdy jej włosy przy czepinach utną. Spodziewała się, że gospodyni, jako matka Józka, coś o tem wspomną, lecz stara piła wódkę, głową kręciła, zgadywała to i owo, a o weselu pary z ust nie puściła.

— Kupujże sobie, co ino ci potrzeba, a my od południa będziemy czekać na ciebie *pod Krakusem*, — zakończyła pogwarkę Kubowa.

Dziewczyna posmutniała.

— Myślałam, że mi przecie pomożecie....

— Ty wiesz jedno, a my drugie — odparła tajemniczo. — Chodźcie kumo — odezwała się do starej, wyprowadzając ją z karczmy.

Kaśka oniemiała i wytrzeszczonemi patrzała za niemi oczyma.

— Uciekacie?...

Kobiety znikły w tłumie.

— Uciekacie!... — powtórzyła cicho — i dla czego?... i za co?... Co ja wam krzywa?...

Smutne przeczucia obsiadły jej mózg; odeszła, chciało się jej iść na kupno; mimo to poszła, wytargowała perkal na koszule, chustki na czepiny kupować nie miała odwagi.

Ugadana i zmęczona targiem, usiadła na podcieniu, oparła łokcie o kolana, głowę na rękach, zamyśliła się głęboko, lecz myśli uporządkować nie mogła. Bała się czegoś, lecz nie wiedziała czego. Przeczuwała nieprzyjaciela, lecz nie była w stanie odgadnąć go. Józka nie było na jarmarku, zobaczyłaby go przecież?...

Słońce przechyliło się na drugą stronę, lud zaczął się rozchodzić, żydzi zwijali swoje baraki; dziewczyna przypomniała sobie malowanego *Krakusa* na szyldzie karczmy za miastem, perkal zwinęła w płachtę, przerzuciła przez ramię, związała i poszła.

Pod Krakusem grała muzyka, słychać było zdaleka jęczenie basu i rozdzierający pisk klarnetu. Miejsce przed karczmą zawalone wozami i bydłem, w bramie tłok. Śmiechy, żarty i kłótnie wytwarzały chaos, podobny do dzikiej muzyki, przedrzeźniającej szumy drzew w lesie i świst wiatru.

Kaśka niecierpliwie przeciskała się przez tłum, zapełniający bramę. Drzwi do izby były otwarte, buchała z nich para; dym fajek zamroczył ją. Oczy przetarła, wzrok wytężyła, rozpatrując się w tłumie. Pary jedna za drugą mijały: na czele Józek z wdową. Zobaczył ją chłopak, zmylił takt w tańcu, poprawił się, zawołał: hu-ha! podniósł w górę rękę i zwrócił się w lewo. Pot spływał mu po twarzy, blady, patrzał ponuro. Kaśki się wstydził i wściekły był na nią za to, że umyślnie przyszła patrzeć na niego, kiedy on zaleca się do wdowy i tańczy z nią. Podprowadził wdowę do muzyki, zaśpiewał i tupiąc w takt nogą, tańczył zawzięcie. Spojrzał wyzywająco na Kaśkę, zmarszczył brwi i pomknął dalej. Wdowa wysuwając z za mięsistych warg białe, duże zęby, uśmiechała się do młodego chłopaka.

Klarnet przeciągle jęknął, zmęczeni muzykanci przestali. Józek trzymając wdowę wpół, podprowadził ją do matki, siedzącej na wystawie okna z Gawliczką i młynarką.

— Widziałeś Kaśkę? — szepnęła stara do syna.

— Co mi tam Kaśka! — odparł szorstko chłopak.

(D. c. n.)

[1]) Mieszczanie z małego miasteczka.

przystąpili do Towarzystwa w pierwszym kwartale bieżącego roku: Marya Murkuszewska właścicielka dóbr z Podola, z wkładką półroczną 5 złr., Ewery Konopka prezes Towarzystwa weteranów z roku 31 z wkładką roczną 5 złr., Maciej Czyszczan generalny adwokat przy sądzie najwyższym z wkładką roczną 3 złr., Klemens Pawłowicz radca sądu kraj., Władysław Bobczyński sekretarz sądu kraj., zaś za pośrednictwem dra Henryka Halskiego, Honorata Bolejko, dr Janiszewski i Zórakowska — wszyscy z wkładką roczną po 1 złr. — a krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przesłało w darze 300 egzemplarzy dziełka Kazimierza Langiego pod tytułem „O Kółkach włościańskich“ i 150 egzemplarzy dziełka tegoż autora pod tytułem „o ubezpieczeniach od szkód z pożaru, gradu i na wypadek śmierci“ (napisanego dla ludu) za co niechaj dyrekcya przyjmie od Wydziału wyrazy podziękowania.

W Krakowie 31 marca 1887.

Z Wydziału krak. Tow. Oświaty ludowej.

Dr W. Dadlez.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 kwietnia.

Dr. Henryk Szuman, długoletni poseł i prezes sejmowego Koła polskiego w Berlinie, powziął zamiar ustąpienia z życia publicznego. Złożył już p. Szuman przewodnictwo Koła; a jak *Dzien. Pozn.* dowiaduje się, po zebraniu się sejmu i porozumieniu z Kołem złoży także mandat poselski, aby się usunąć do życia prywatnego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że minister skarbu, dr. Dunajewski, prowadzi obecnie rokowania z grupą Rotszylda. (Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu) o objęcie całej emisyi renty, jaka w roku bieżącym ma być wydaną na pokrycie niedoboru, w sumie 66,750.000 złr. Minister zaniechał tym razem zwykłego sposobu ograniczonej konkurencyi, a poprzestaje tylko na rokowaniach z powyżej wymienioną firmą. Rokowania te — jak donosi inspirowany *Fremdenblatt* — szły nieco trudno, ponieważ obecny kurs pięcioprocentowej renty papierowej niższy jest niż był w czasie ostatniej, przez tę samę formę objętej emisyi. Nie jest też jeszcze stanowczo zdecydowane, czy cała suma od razu ma być wziętą, czyli też częściowo. zwłaszcza że z kredytu przez delegacye wspólne na cele wojskowe uchwalonego, część pewna jest tylko ewentualną. Temi dniami sprawa ma być ostatecznie załatwiona.

Donosiliśmy wczoraj, że węgierska deputacya kwotowa ma zaproponować deputacyi austryackiej konferencyę wspólną, na dzień 14 b. m. Ze względu jednak, iż w tym czasie członkowie deputacyi austryackiej w znacznej części nie będą jeszcze w Wiedniu obecni, zapadła uchwała w tym duchu, iż od dnia 14 kwietnia oczekują Węgrzy zawiadomienia, kiedy konferencya odbyć się może. Nastąpi to prawdopodobnie zaraz po zebraniu izby poselskiej, więc po dniu 20 bm.

Wiadomo, że poseł Panderlik wniósł był w Radzie państwa projekt zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla Moraw, którąby zapobiegła majoryzacyi morawskich Czechów przez Niemców. Projekt tworzę będzie oczywiście przedmiot gorących walk i sporów parlamentarnych. Kampanię rozpoczęły już dzienniki centralistyczne doniesieniem, że wniesienie projektu tego nastąpiło bez porozumienia z komisyą parlamentarną prawicy. *Politik* stanowczo temu przeczy: projekt wniesiony został za wiedzą i zgodą komisyi parlamentarnej.

Z Paryża donoszą, że po przybyciu wydalonego z Alzacyi i Lotaryngii dep. Antoine do Nancy udało się do niego wielu alzacko-lotaryńskich emigrantów z propozycyami od ligi patryotycznej, że jednak rząd ostrzegł p. Antoine za pośrednictwem prefekta, ażeby nie robił żadnego kroku, któryby mógł narazić Francyę na reklamacye ze strony Niemiec.

Revanche nazywa zachowanie się rządu francuskiego wobec represyj w Alzacyi i Lotaryngii niezrozumiałą. *Lanterne* pisze, że Bismark tam właśnie dla Francyi pracuje. *National* zaś mówi: „Ks. Bismark chce widocznie zimną krew naszą prowokować. Naszej cierpliwości nie złamie, ale wyczerpie on kiedyś cierpliwość Europy“.

Dzienniki francuskie rozpływały się przez długie czasy w powodzi gorących sympatyj dla Rosyi. Tą gorącą miłość, nie zupełnie wytłomaczoną względami polityki zagranicznej, doznała teraz znacznego ostudzenia na wiadomość, że Rosya nie bierze urzędownie żadnego udziału w projektowanej wystawie powszechnej w Paryżu. — Wystawa ta ma się odbyć r. 1889 w stuletnią rocznicę rewolucyi. Dzienniki niemieckie, inspirowane przez rząd, przedstawiały już dawniej, iż urzędowy udział monarchicznych państw europejskich w tej wystawie byłby poniekąd uświetnieniem tej stuletniej rocznicy. Z tego powodu rząd niemiecki ociągał się ze swem oświadczeniem, chociaż także i odmowę stanowczą zwlekał. Misya Lessepsa do Berlina miała — jak twierdzą — głównie to przeznaczenie, aby Niemcy skłonić do udziału, co się jednak nie udało. Przeciwnie ks. Bismarkowi powiodło się przekonać Rosyę, iż jej nie wypada brać udziału w manifestacyi tak rewolucyjnej.

Odmowa ta ze strony Rosyi dotknęła boleśnie Francuzów. Niektóre dzienniki, jak szczególnie *Temps*, starają się dzisiaj uspakajać swych czytelników tym pustym wybiegiem, że car odmowę swoją przesłał w wyrazach jak najgrzeczniejszych. *Matin* zaś dla złagodzenia wrażenia wmawia w swoich czytelników, że carowi należy się wdzięczność za to, że przed kilku tygodniami powstrzymał Niemcy od rozpoczęcia wojny z Francyą. Wobec tej zasługi odmowa cara jest według tego dziennika małej doniosłości. Czy takie tłumaczenie wystarczy dla Francuzów, jest bardzo wątpliwem.

Ambasador francuski w Wiedniu Decrais udaje się wkrótce do Paryża, a były minister włoski Robillant do Cieplic.

Parlament włoski, odroczony z powodu przesilenia ministeryalnego będzie — jak *Italie* donosi — zwełany w połowie bm. Tymczasem nowy gabinet ukonstytuowany naradza się ustawicznie nad nowemi projektami do ustaw, aby je wczas przygotować dla parlamentu

W Rawennie wybrany posłem 2574 głosami z 2576 więzień Cipriani. Przy tej sposobności wyborcy w Rawennie wysłali do prezydenta Izby poselskiej telegram z żądaniem, aby parlament uwzględnił ten rezultat powszechnego głosowania na korzyść wybranego i uwolnił go z więzienia.

Temps zamieścił następującą korespondencyę z Petersburga: Car oświadczył Giersowi, że dymisya jego nie byłaby na czasie i miejscu, wskutek czego Giers nie obstawał przy swoim zamiarze. Przypuszczają jednak, iż Giers skorzysta z pierwszej lepszej sposobności, aby ponownie podać prośbę o dymisyę. Ostatni artykuł Katkowa przepełnił czarę niezadowolenia. Byłoby jednak błędem przypuszczać, iż Katkow został powołany przez cara do załatwienia sporu z Giersem w jego salonie. Gdy Katkow został powołany, już car potępił postępowanie rządu, który dał naganę Katkowowi w *Praw. Wiest.* i oświadczył, iż sam go zgani, gdy uzna to za stosowne. Mylnem jest twierdzenie, jakoby Giers był zwolennikiem Niemiec za każdą cenę. Schweinitz zapytał się Giersa w dniu 4 lutego, pod jakiemi warunkami zajęłaby Rosya w razie niemiecko-francuskiej wojny takie samo stanowisko, jak w roku 1870, i ofiarował za to Rosyi wzajemne usługi ze strony Niemiec. Giers odpowiedział, że Rosya nie wzięłaby na siebie takiego zobowiązania za żadną cenę. Car powtórzył to samo Schweinitzowi, oświadczając nadto, iż decyzya jego pod tym względem jest nieodwołalną. Mylnem też jest mniemanie, że trójcesarskie przymierze upłynęło z dniem 31 marca. Nie było nigdy aliansu pisemnego, alians zaś skończył się w chwili, kiedy mocarstwa nie były w zgodzie względem zasadniczych punktów.

Z Petersburga donoszą do dzienników wiedeńskich, iż carowa wskutek ostatnich wypadków cierpi na silne rozdrażnienie nerwowe.

Dzienniki rosyjskie podają szczegóły projektu o opłatach od paszportów zagranicznych. Za pierwsze trzy miesiące pobytu za granicą będzie się opłacać po 10 rs., za następne trzy po 15, za trzecie po 20, a za dalsze po 25, następnie zaś już stale po 30 rs. metalicznych. Tym sposobem w ciągu jednego roku płaci się 210, a w drugim i następnych po 360 rubli metalicznych. Oprócz tego pobierać się będzie na kapitał inwalidów od każdej w paszporcie wymienionej osoby po 4 rs. 50 kop. kredytowych przy terminie sześciomiesięcznym paszportu, i po rs. 10 przy terminie jednorocznym. Nareszcie za każdy paszport ma się pobierać po rs. 3 opłaty za blankiet, a za przetrzymanie paszportu kara w stosunku 25 prc. w walucie metalicznej.

Rosyjscy generałowie Dragomirow i Gebeszew(?) ogłosili broszurę, w której wykazują, że zaprowadzenie karabinów magazynowych przez państwa europejskie jest tylko bezcelowem naśladowaniem Niemiec i Francyi, które prześcigają się tak samo w wyrobie melinitu, roburytu i t.d. Według autorów broszury, karabiny magazynowe nie przedstawiają żadnych szczególnych korzyści, a wiele niedogodności. Oświadczają się oni za zatrzymaniem dla armii rosyjskiej karabinów dotychczasowych, żądają tylko mniejszego kalibru, prasowanego prochu i kul stalowych szpiczastych.

Oburzenie Irlandczyków z powodu noweli karnej, która w izbie gmin przeszła już pierwsze czytanie, wzmaga się coraz bardziej. Dosadnym wyrazem tego oburzenia jest ustęp mowy Davitta na zgromadzeniu feniańskiem z okręgu Cork: „Jeżeli ten wniosek (o noweli karnej) stanie się ozdobą angielskiej księgi ustaw, tedy każdy, który się do tego przyczynił, by wniosek stał się ustawą i dał się przez to użyć do tego, iż ta ustawa będzie wykonaną ze szkodą życia ludu irlandzkiego, — każdy taki winowajca stanie się wrogiem wolności, a każdy mężczyzna, każda niewiasta i każde dziecko w Irlandyi, którzyby utrzymywali jakiekolwiek stosunki z takim wrogiem wolności, staliby się tem samem mordercami wolności i sprawiedliwości“.

Przy znanej organizacyi w Irlandyi takie wyklęcie wszystkich Anglików, którzy się oświadczyli za projektowaną ustawą, może na prawdę wejść w powszechne użycie.

O sytuacyi w Bułgaryi piszą do *N. Fr. Presse* z Konstantynopola: Sułtan zażądał wyraźnie od posła rosyjskiego Nelidowa na udzielonej temuż 21 z. m. audyencyi, ażeby się starał nakłonić rząd rosyjski do wymienienia kandydata na tron Bułgaryi. Jednocześnie poseł turecki w Petersburgu Schakir Pascha donosi, że minister Giers w niczem nie zamyśla zmienić stanowiska, zajętego wobec regencyi bułgarskiej. Należy się zatem spodziewać, że urzędowa odpowiedź, jaką Nelidow udzieli sułtanowi, nie wywoła żadnych zmian ani w obecnym rządzie Bułgaryi ani w kwestyi panującego. Z tego powodu Porta przygotowuje cyrkularz telegraficzny, który się ma przyczynić do wyjaśnienia dotychczasowych zabiegów Turcyi, dążących do rozstrzygnięcia kwestyi bułgarskiej. Odpowiada to od dłuższego już czasu żywionym życzeniom Turcyi, jednakże dopiero odpowiedź Nelidowa, która będzie w pewnym stopniu zakończeniem akcyi tureckiej, da ku temu właściwą sposobność. Porta nie obiecuje sobie w żadnym razie z takiego kroku określonego wyniku; lecz niechże przynajmniej sześć mocarst podpisanych na traktacie berlińskim, udzieli na żądanie Turcyi swych odpowiedzi, a przyczyni się to niewątpliwie do wyjaśnienia kwestyi. Porta nie wyrzeka się atoli nadziei, że gabinet niemiecki ujmie nakoniec w swe ręce w interesie pokoju sprawę całą i znajdzie przytem w Austryi, która nie ma żadnego interesu w trwaniu zawikłań bułgarskich, gorliwego poplecznika. Nie zaniedbano przy tej sposobności zaznaczyć, że i współdziałania Rosyi wykluczać nie należy, skoro tylko w Petersburgu będą mieli pewność, że Austro-Węgry nie będą stały po stronie interesów Anglii.

Z Sofii donoszą do *Berliner Tageblatt*, iż regencya bułgarska chciałaby w Wiedniu, Berlinie i Londynie urządzić dyplomatyczne agencye i w tym celu bada opinię gabinetów.

Pester Lloyd zaprzecza wszelkim pogłoskom o dojściu do skutku konfederacyi bałkańskiej. Austro-Węgry niby z pewnością nie miały przeciw związkowi państw bałkańskich, ale wątpić należy, czy w chwili obecnej, kiedy sytuacya na półwyspie bałkańskim jest tak niepewną, Rumunia i Serbia zechcą się angażować w jakiekolwiek związki z Bułgaryą.

Bułgarska *Swoboda* twierdzi, że Nelidow imieniem Rosyi ofiarował sułtanowi pomoc armii i floty rosyjskiej dla zajęcia Bułgaryi, sułtan jednak odrzucił propozycyę.

Według projektu ministra wojny o reorganizacyi armii serbskiej konnica ma się składać w przyszłości podczas pokoju z trzech dywizyj po dwa szwadrony, które stać mają w Belgradzie Kragujewaczu i Niszu. W razie mobilizacyi sześć tych szwadronów ma stanowić tyleż pułków kawaleryi, tworzących dwie brygady.

Położenie finansowe Turcyi, jak powiada *Polit. Corespond.*, jest bardzo krytyczne. Prócz bowiem ciężaru kontrybucyi wojennej dla Rosyi ma Porta do płacenia drugą ratę należytości za karabiny Mausera i mnóstwo innych długów. Rokowania w sprawie pożyczki z bankiem ottomańskim rozbiły się z braku odpowiednich gwarancyi.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 6 kwietnia).

(Dokończenie)

Tenże referent imieniem sekcyi I i II wnosi:

1) Odezwę starostwa w Krakowie z dnia 23 marca r. p. l. 4174 w sprawie regulacyi rzeki Wisły pomiędzy mostem podgórskim a Grzegórzkami przyjmuje się do wiadomości.

2) Na pokrycie wydatku z tytułu regulacyi Wisły na wspomnionym obszarze przypadającego z konkurencyi na gminę miasta Krakowa, udziela się kredyt do wysokości 3039 złr.

3) Wydatek ten pokryty być ma ze spodziewanej nadwyżki z 1887, jako kredyt dodatkowy do tytułu XLIII budżetu na rok 1887.

4) Do przeprowadzenia dalszych właściwych traktowań ze starostwem w sprawie regulacyi Wisły, upoważnia się p. prezydenta miasta, pierwszego wiceprezydenta i syndyka miasta. — Bez dyskusyi uchwalono.

Imieniem sekcyi III r. m. Horowitz wnosi o zatwierdzenie ułożonej przez sekcyę taryfy dla fiakrów i dorożkarzy za jazdę po za rogatki miasta. Taksa przedstawia się jak następuje. Dla dorożek jednokonnych:

Miejscowość:		Należność:
Do Podgórza-Płaszowa (dworzec) w jedną stronę	1 zł.	— c.
Tam i z powrotem	1 „	50 „
Podgórze (przystanek) tam	— „	50 „
Tam i z powrotem	— „	75 „

Dalsze pozycye podajemy odrazu wymieniając obie kwoty tj. należność za jazdę w jedną stronę i w obie:

	zł.	r.
Do Swoszowic	1	1·50
„ Wieliczki	1·50	2·20
„ Tyńca	1·50	2·20
Na kopiec Kościuszki	60	1·00
Do Przegorzał (rogatka)	60	1·00
Bielany (karczma)	1·20	2·00
Bielany (klasztor)	1·50	2·20
Wola Justowska	80	1·20
Panieńskie Skały	1·00	1·50
Prądnik Biały i Czerwony	60	1·00
Mogiła	1·00	1·50
Łobzów	75	1·00
Michałowice	1·50	2·00
Baran	2·00	3·00

Obok taks uchwalono zasadę, iż wszelkie myta i opłaty możliwe ponosi najmujący powóz. — W razie jazdy tam i z powrotem, fiakier obowiązany jest bez wynagrodzenia czekać pół godziny; za każde następne zaś, lub rozpoczęte tylko półgodziny, należy mu się dopłata po centów 30 dla jednokonnego, po 40 cen. dla dwukonnego powozu.

Dla dorożek dwukonnych:

	zł.	r.
Podgórze-Płaszów (dworzec)	1·50	2·00
Podgórze (przystanek)	75	1·00
Swoszowice	1·50	2·20
Wieliczka	2·30	3·50
Tyniec	2·30	3·50
Kopiec Kościuszki	1·00	1·50
Przegorzały (rogatka)	1·00	1·50
Bielany (karczma)	2·00	3·00
Bielany (klasztor)	2·30	3·50
Wola Justowska	1.20	2·00
Panieńskie Skały	1·50	2·20
Prądnik Biały i Czerwony	1·00	1·50
Mogiła	1·50	2·20
Łobzów	0·80	1·20
Michałowice	2·00	3·00
Baran	3·00	4·00

Nad przedłożoną taryfą wywiązuje się długa dyskusya. w której zabierają głos r. m. Mendelsburg, Gwiazdomorski, Kieszkowski, Oetinger, Warschauer, wiceprezydent Friedlein, Rosenblat, Jordan, F. Jakubowski, Feintuch, Domański; w głosowaniu wniosek sekcyi Rada uchwala.

Imieniem sekcyi III r. m. Kasparek przedkłada następujące dwa wnioski: 1) Celem zaspokojenia wydatków przez syndyka miejskiego dra Lisowskiego w sprawach gminy m. Krakowa w czasie od 1 lipca do 30 grudnia 1886 poczynionych w kwocie 556 złr. 82 ct. a sprawdzonych przez wydział rachunkowy, przyzwala się za rok 1886 kredyt dodatkowy w kwocie 500 zł. 81 ct., a mianowicie w tytule XXXIV poz. 4 w kwocie 183 złr. 94 ct. a w tyt. XXXIX, poz. 2 w kwocie 316 złr. 87 ct. na rachunek 1886 roku. 2) Na zaspokojenie należytości w kwocie 484 złr. 80 ct. przez wydział rachunkowy sprawdzonych, za czynności notaryalne w interesach gminy m. Krakowa w r. 1886 przez notaryusza Muczkowskiego podjęte, przyznaje się kredyt dodatkowy dla tytułu XXXIV poz. 4 w kwocie 32 złr. 25 ct. a dla tytułu XXXIX poz. 2 w kwocie 452 złr. 55 ct. na rachunek r. 1886.

Uchwalono.

Imieniem sekcyi ekonomicznej naczelnik Umiński wnosi:

Udziela się dodatkowy kredyt w kwocie 227 złr. 71 ct. dla tyt. XXIV poz. 12 (sprawienie nowych narzędzi pożarnych). Wydatek pokryć z tytułu XLII. — Uchwalono.

Imieniem sekcyi III r. m. Rosenblatt wnosi:

Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 200 złr. dla tyt. I ustępu 10, poz. 8 budżetu 1887 na wynagrodzenie zastępcy konwojanta, dla stacyi szupaśniczej w Krakowie — Michała Twardego.

Na uchwaleniu tego wniosku zamknięto obrady, gdyż wskutek rozejścia się wielu radnych, zabrakło kompletu.

Kronika.

Kraków, 8 kwietnia.

Jutrzejszy numer naszego pisma wyjdzie o godzinie 4 popołudniu. Szanownych prenumeratorów miejscowych odbierających dziennik w Administracyi, upraszamy o wczesne zgłaszanie się.

W sprawie pogrzebu ś. p. Kraszewskiego odbyło się wczoraj w gmachu magistratu posiedzenie pełnego komitetu. Pogrzeb odbędzie się stanowczo 18 bm. w poniedziałek po przewodniej niedzieli. Uchwalono szczegółowy program pogrzebu. Program ten w całości zostanie ogłoszonym, — na teraz notujemy tylko, iż o godz. 9 rano rozpocznie się nabożeństwo w krypcie u XX. Pijarów, po ukończeniu którego zwłoki zostaną wyniesione, a przy wejściu do krypty przemówi prezes Akademii Umiejętności dr. Majer. Instytucye, Stowarzyszenia i deputacye, biorące udział w pogrzebie, ustawią się od hotelu Drezdeńskiego w Rynku i ulicy św. Jana ku kościołowi Pijarów. w porządku przez komitet oznaczonym. W kościele P. Maryi odbędzie się nabożeństwo, które odprawi ks. biskup Dunajewski. Mowę żałobną wygłosi ks. Chotkowski. Stąd zwłoki przeniesione zostaną do kościoła OO. Paulinów na Skałce, gdzie jeszcze przemawiać będzie prezydent Szlachtowski.

To jest ogólny zarys programu pogrzebu.

Myśl utworzenia funduszu stypendyjnego imienia ś. p. J. I. Kraszewskiego dla Polek kształcących się w wyższych zakładach naukowych, którą podnieśli przed kilku dniami w piśmie naszem słuchacze tutejszej Akademii techniczno-przemysłowej, zyskuje w kołach obywatelstwa naszego coraz większe uznanie. Myśl to istotnie godna najszerszego poparcia i uwzględnienia ze strony ogółu. — Będzie to bezsprzecznie jedna z najtrwalszych i najgodniejszych pamiątek, jaką społeczeństwo nasze poświęcić może pamięci wielkiego pisarza, tem godniejsza zalecenia, że łączy się z nią bezpośrednio cel w wysokim stopniu humanitarny i wdzięczny. Zebranie drogą publicznych składek funduszu, któryby starczył na utworzenie zeń fundacyi stypendyjnej, nie przedstawia bynajmniej wielkich trudności i wyjątkowych ofiar, któreby od projektu tego odstręczyć mogły. Potrzeba na to kwoty sześciu do siedmiu tysięcy złr. Ogół polski, który na pomnik Mickiewicza potrafił złożyć przeszło sto tysięcy złr., potrafi również złożyć kwotę nierównie mniejszą dla pamięci największego i najzasłużeńszego pracownika.

Studenci Akademii techniczno-przemysłowej składając swą cząstkę, uczynili początek dzieła, którego urzeczywistnienie zawisło od ludzi dobrej woli.

Redakcya pisma naszego popierając gorąco myśl powyższą, chętnie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu dalszych ofiar w przekonaniu, że ogół publiczności polskiej przyczyni się do urzeczywistnienia tej pięknej myśli. Składki przesyłać również można na ręce przewodniczącego tymczasowego komitetu p. Czesława Boczkowskiego (Akademia techniczno-przemysłowa. Ulica Gołębia).

Wydział Stow. ręk. „Zgoda“ uprasza wszystkich członków, ażeby się zechcieli zejść w komplecie jutro, w sobotę dnia 9 o godzinie 7 wieczór w lokalu własnym, a to w celu porozumienia się co do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. J. I. Kraszewskiego.

Obchodowi grobów, dziś rozpoczętemu, sprzyja pogoda, powietrze wszakże po kilkudniowych upałach znacznie się oziębiło.

Ruch przedświąteczny handlowy, jeżeliby jego miarą miały być zakupna w handlach w Rynku położonych, w bieżącym roku jest bardzo słaby. Zewsząd dają się słyszeć narzekania na brak kupujących. Przystrojone wystawy nęcą wzrok licznych przechodniów, na obejrzeniu wszakże towarów wszystko się kończy. Handle delikatesów tylko i cukiernie nie czują złych czasów, to też i nie skarżą się na brak nabywców, chociaż i tu mniejsze podobno są zakupna niż w latach ubiegłych.

Komitet wykonawczy wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie, na którem obecni byli prezesowie komitetu. hr. Potocki Artur i dr. Zyblikiewicz. Przeglądano przygotowane plany i kosztorysy budynków wystawowych i radzono nad zredukowaniem wydatków w myśl uchwał komitetu pełnego. Suma wydatków już zredukowaną została do kwoty 48.000 złr. ogółem; po porozumieniu się wszakże z przedsiębiorcami, jest nadzieja, iż kwota ta jeszcze obniżoną zostanie.

W sprawie urządzenia wystawy dzieł sztuki upoważniono komisyę artystyczną do przedłożenia komitetowi wykonawczemu w najbliższych dniach ostatecznych wniosków, gdzie mianowicie i najtańszym kosztem dział ten wystawy dałby się urządzić.

Wiedeńska Izba adwokacka mianowała w porozumieniu z rodziną, substytutem ś. p. dr. Ludwika Wolskiego, adwokata dr. Edmunda Kornfelda w Wiedniu, rodaka, niegdyś koncypienta, następnie kolegę i przyjaciela ś. p. Wolskiego.

Ogień dachowy. Wczoraj o godz. 10 wieczorem zawiadomiła filia kazimierska telegraficznie straż pożarną, że pali się w oficynie domu pod l. 316 przy ulicy Bożego Ciała. Straż pożarna natychmiast ruszywszy na miejsce, zastała dach oficyny w płomieniu. Pożar powstał wskutek zapalenia się pruskiej ścianki od szlągu kominowego z mieszkania stolarza Mendla Mesinga, od czego zajął się sufit. a po przepaleniu się tegoż dach. W szlągu nagromadzone było dużo sadzy, a cała jego pokrzywiona konstrukcya i budowa budki świadczy, że została przeprowadzoną bez wiedzy budownictwa miejskiego. Prezydent miasta, obecny przy pożarze, po wyczerpującem objaśnieniu przez naczelnika p. Eminowicza, zażądał tłomaczenia się gospodarza domu Abrahama Wolmana, któremu oświadczył, że go do surowej pociągnie odpowiedzialności. Straż pożarna po zlokalizowaniu i szybkiem stłumieniu ognia w niespełna godzinę wróciła do koszar.

Nagła śmierć. Błażej Nosalkiewicz, murarz z Krakowa, lat 62, który d. 7 bm. pod l. 50 w ul. Grodzkiej piec czyścił, zmarł nagle, prawdopodobnie wskutek apopleksyi. Zwłoki zostały oddane do kliniki.

Odgadywacz myśli, znany w Krakowie z przeszłorocznych popisów prof. Roberth z Medyolanu, przybył znów do naszego miasta i zaprodukuje się po świętach. W tych dniach bawił p. R. we Lwowie, a dzienniki miejscowe przyznają mu, że należy do najzręczniejszych prestidigitatorów, jacy się tam popisywali.

Swoszowice, w kwietniu. (*Koresp. N. Reformy*). Dowiadujemy się, że c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów postanowiła utworzyć urząd pocztowy w Swoszowicach. Jakkolwiek urząd pocztowy w Swoszowicach, gdzie latem jest wielka frekwencya gości z poblizkiego miasta Krakowa, jest bardzo na czasie, to jednak siedziba jego na dworcu kolejowym jest zupełnie niestosowna i niewłaściwa. Pominąwszy już, że urząd ekspedyenta poczty sprawować ma naczelnik stacyi kolejowej, z czego różne niedogodności powstawać będą dla stron konkurujących, już sama odległość dworca kolejowego, położonego nawet nie w terytoryum Swoszowic, od gmin przydzielić się mających do tegoż urzędu, jest tak znaczna, że te z dobrodziejstwa tego nawet korzystać nie będą mogły.

Ponieważ znana nam jest troskliwa opieka o tak humanitarny zakład, jak poczta, dyrektora Schillnera, jesteśmy pewni, że zechce zesłać urzędnika celem naocznego przekonania się o niestosownem położeniu dworca i zezwoli utworzyć urząd pocztowy w centrum wsi Swoszowice.

Dębica 2 kwietnia. U tutejszej publiczności polskiej wywołał zgon ś. p J. I. Kraszewskiego powszechny żal. W celu uczczenia pamięci zmarłego największego pracownika na niwie piśmiennictwa polskiego, wielkiego miłośnika i prawdziwego syna ojczyzny, wskrzesiciela i konserwatora idei narodowej, odbyło się staraniem tutejszego burmistrza uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym przy bardzo licznym współudziale wszystkich warstw publiczności. Prezbiteryum kościoła kirem powleczone, wspaniale przystrojony katafalk w nawie kościelnej, dodawały powagi uroczystości, a na twarzach obecnych na nabożeństwie, widoczny był smutek i żal po stracie najwierniejszego syna Polski.

Z Królestwa Polskiego. Straszna burza szalała w ubiegłą niedzielę w Lublinie i w okolicach tego miasta. Wichura zerwała się już w sobotę nad wieczorem i trwała noc całą, napędzając w stronę Lublina od zachodu chmury, miotając co chwila śniegiem lub gradem. Około południa w niedzielę niebo na chwilę wyjaśniło się, lecz wkrótce czarne chmury pokryły horyzont, a śnieg padać zaczął wielkiemi płatami. Wtem na zachodniej stronie nieba błysnęło się dwa razy i padł piorun z ogromnym hukiem. Wkrótce potem nawałnica ustała, nie powodując żadnego wypadku ani strat w mieście, natomiast w okolicy musi być gorzej. Telegraf przez jakiś czas był nieczynny, a pociągi przyszły znacznie spóźnione. Starsi mieszkańcy Lublina porównywają burzę niedzielną do trąby powietrznej, która nawiedziła to miasto i okolicę w styczniu przed 30-tu laty.

Z Petersburga donoszą, że w przeszły poniedziałek miało się w miejscowym kościele katolickim św. Katarzyny, odbyć o godzinie 11 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. J. I. Kraszewskiego. O naznaczonej godzinie zebrała się niezbyt liczna ilość osób, ze względu na cyfrę zamieszkałych w Petersburgu Polaków. Zebrani jednak powoli się rozeszli, gdyż nabożeństwo do skutku nie przyszło.

W Pradze zmarł w 70 roku życia prof. dr. Jan Streng, były rektor uniwersytetu czeskiego, poprzednio rektor uniwersytetu, gdy ten był tylko niemieckim. Kiedy przed czterema laty stało się zadość żądaniom czeskim i uzupełniono wszechnicę czeską wydziałem medycznym, profesorowie: Weiss, Schobl, Eiselt i Streng stali się pierwszymi zwyczajnymi profesorami tego wydziału i dyrektorami pojedynczych klinik. Streng był najstarszym z nich, a jego znakomita profesorska działalność znaną już była w świecie z czasów uniwersytetu utrakwistycznego. Ale wsławił się zmarły głównie znakomitem urządzeniem czeskiej kliniki chorób kobiecych, która cieszy się szerszem uznaniem, niż wiedeńska i berlińska. Jako uczony, równie jak obywatel, zajmował Streng świetne w ojczyźnie stanowisko.

Stowarzyszenie studentów paryskich Siedmiu studentów wyższych zakładów naukowych w Paryżu, założyli na wzór istniejących w Niemczech, stowarzyszenie, które po trzech latach istnienia, tak się rozwinęło, że liczy obecnie 1500 członków. Jest ono subwencyonowane przez radę municypalną Paryża i protegowane przez ministra oświaty; administracya zaś spoczywa w rękach komitetu, posiadającego zarazem władzę wykonawczą. Towarzystwo w gmachu swoich posiedzeń posiada salę teatralną i urządza raz na miesiąc koncerta. W przedstawieniach biorą udział artyści Odeonu i uczniowie konserwatoryum muzycznego. W tymże gmachu. przy ulicy des Ecoles, mieści się zarazem sala fechtunku i biblioteka.

Zegarmistrzowstwo w Szwajcaryi stanowi gałęź przemysłu zupełnie miejscową — narodową. Początek jego sięga połowy XV wieku. W roku 1587, genewscy zegarmistrze związani byli w oddzielną korporacyę, a w wieku XVII istniało w Genewie 100 samodzielnych zegarmistrzów, którzy dawali pracę 300 pomocnikom i wyrabiali rocznie 5.000 zegarków. W Neufchatelu pierwsze fabryki powstały dopiero w końcu XVII wieku; w roku 1752 było w Chaux-de-Fonds 466 zegarmistrzów, gdy obecnie w tem samem mieście, poświęca się tej fabrykacyi 15.000 ludzi. W XVIII wieku przemysł ten rozwinął się w Vallé de Jour, w Saint Croix i w niektórych okolicach kantonu Bern. W tym ostatnim, poważnego znaczenia dosięgnął dopiero w wieku bieżącym, tak, że wprowadzony naprzykład w 1843 w Porrentury, zatrudnia obecnie 3.000, a w całym kantonie przeszło 20.000 robotników. W kantonie Solothurn, pierwsze fabryki powstały w roku 1840 w Grandes, dzisiaj jest ich tam 16 z 2.000 pracujących. Mała wieś Waldenburg w kantonie Bassellaud, na 900 mieszkańców, liczy 400 zegarmistrzów. I w dolinie Renu rozwinęło się zegarmistrzowstwo; urządzone w roku 1868 pierwsze warsztaty w Szafuzie, zajmują obecnie 150 robotników.

Według wykazów urzędowych, istniało w całej Szwajcaryi w początkach 1886 roku 1363 samodzielnych fabrykantów zegarków wieżowych i ściennych, 1223 fabryk zegarków kieszonkowych, 737 fabryk specyalnych składowych części, 171 składów i sklepów i t. d. — a 93.357 ludzi znajdowało utrzymanie przy tej gałęzi pracy.

Jak wielką jest wartość wyrobów, można wnioskować z tego, że w roku 1885, samych kieszonkowych i pokojowych zegarów, wywieziono za granicę za 78,848.000 franków, z której to cyfry do Niemiec za 20,288.000 franków, do Anglii za 16,996.000 franków, do Austro-Węgier za 8,692.000 franków, do Francyi za 7,589.000 fr., do Włoch

za 6,984.000 fr. i t. d. Nawet Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, dostarczające Europie bardzo wielką liczbę zegarów, sprowadzają ich za parę milionów w Szwajcaryi.

Z Ameryki otrzymaliśmy dziś tygodnik polski *Zgoda* organ Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych z dnia 23 marca b. r. Na wieść o śmierci ś. p. Kraszewskiego, pismo w naczelnym artykule wzywa Polaków w Ameryce do urządzenia nabożeństwa za spokój duszy zmarłego i poświęca mu gorące słowa czci.

Mianowania. Radcami sądu krajowego mianowani zostali: sędzia powiatowy w Podgórzu, Władysław Różański dla sądu obwodowego w Nowym Sączu; sędzia powiatowy w Kalwaryi, Karol Góra, dla sądu obwodowego w Wadowicach i sędzia powiatowy w Jaśle, Józef Głuszkiewicz, dla sądu krajowego w Krakowie.

Zastępca prokuratora państwa w Przemyślu, Władysław Seredowski, zastępcą starszego prokuratora we Lwowie i adjunkt sądu krajowego we Lwowie, dr. Alfons Mora Bieńczewski, zastępcą prokuratora państwa w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową młodszą nauczycielkę, Maryę Kraussównę, w Uhrynowie starym, nauczycielką młodszą zawiadującą stale szkołą filialną w Uhrynowie starym.

Przeniesienia. Radcy sądów obwodowych, Adolf Podwin w Wadowicach i Józef Łachecki w Nowym Sączu, zostali przeniesieni do sądu krajowego w Krakowie.

Składki. Otrzymaliśmy następujące pismo: „Szanowny Panie Redaktorze! Bawiąc przejazdem w Krakowie, znalazłam w Twem piśmie, które zawsze popiera dobre projekty, wiadomość o składkach na utworzenie stypendyum imienia Kraszewskiego dla Polek, chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych. Załączam przy niniejszem na ów cel 1 rubla, licząc na więcej naśladowczyń. Cześć miastu, w którem tek wzniosła myśl znajduje poparcie! — Prosząc Szanownego Pana o zamieszczenie tych słów kilku w szpaltach swego pisma, pozostaję itd.

Litwinka.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 11 kwietnia: Po południu o godzinie wpół do czwartej: „Chcę sobie pohulać“, krotochwila w 4 aktach, J. N. Nestroya.

Wieczorem o godz. 7: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach, a 7 odsłonach, Wł. L. Anczyca, z muzyką P...

We wtorek 12 kwietnia: Po raz piąty: „Francillon“, komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

We środę 13 kwietnia: Po raz pierwszy: „Ulica Pigalle 115“, komedya w 3 aktach Henryka Bissona.

We czwartek 14 kwietnia: Dziewiąte abonamentowe przedstawienie. Po raz drugi: „Ulica Pigalle 115“, komedya w 3 aktach Henryka Bissona.

W sobotę 16 kwietnia: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: „Łyse konie“, komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17 kwietnia: Po raz drugi: „Łyse konie“, komedya w 4 aktach Adolfa Abrahamowicza.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= **Bibliografia.** (Sztuki piękne):

— Bylicki Franciszek: Ryszard Wagner. Kraków, 1887.

— Piotrowski Ant.: Katalog obrazów i szkiców z wojny bułgarsko-serbskiej. Kraków, 1887.

— P. K.: Wystawa obrazów z wojny serbsko-bułgarskiej, malowanych przez Antoniego Piotrowskiego. Kraków, 1887.

— Polkowski Ig ks.: Szkic do planu katedry na Wawelu przed 400 laty i malowidła ścienne katedry z r. 1465. Kraków, 1887.

— *Projekt* do Statutu Tow. Akwaforcistów i archiwum rytownictwa polskiego. Kraków, 1887.

— *Sprawozdanie* komitetu Tow. Zachęty Sztuk P. w Król. Pol.-k. za r. 1886. Warszawa, 1887.

— Sygma: Malarstwo cerkiewne na Rusi. (w *Kwart. hist.* II) Lwów, 1887.

— Tomkowicz Stan.: Nieco o zabytkach krakowskich, ich miłośnikach i ich niszczycielach (Trzy broszurki). Kraków, 1887.

— Witkowski Wład.: Zasady matematyczne muzyki. Warszawa, 1887.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 2 b. m. odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów banku rolniczego pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, p. B. Augustynowicza.— Bankowi temu od początku istnienia nieszczególnie się powodzi; w roku przeszłym — jak wiadomo — poniesiono stratę w kwocie 14212 złr., które uchwalono strącić przez odpisanie części udziałów.

Odczytane sprawozdanie dyrekcyi za piąty rok rachunkowy od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 roku zaznacza, iż jak w latach poprzednich, tak i w ciągu roku ubiegłego, handel zbożowy w Galicyi był bardzo niepomyślny. Ustawiczna rezerwa ze strony kupców, tudzież niepewna sytuacya polityczna utrudniały większe transakcye handlowe i pomimo stale niskich cen, eksport na większe rozmiary nie mógł się rozwinąć, a handel musiał ograniczyć się przeważnie na pokrywaniu potrzeb miejscowych. Jeżeli mimo to instytucya Banku rolniczego mogła wykazać dość znaczny obrót zbożowy, zawdzięczyć należy jedynie bardzo celnej jakości tegorocznego ziarna, oraz zaufaniu, jakiem obdarzały ją zarówno firmy krajowe jak zagraniczne. Dyrekcya, wykazując za rok ubiegły czysty zysk w sumie 1563 złr. 35 cnt. pozostawia tę kwotę do dyspozycyi walnego zebrania. Przychód wynosił w ogóle 398.982 złr. 68 cnt., rozchód 393.356 złr. 55 cnt., pozostało tedy gotówki z dnia 31 grudnia r. z. 5626 złr. 13 cnt. Bank osiągnął zysku *brutto* 12.413 złr. 41 cnt., a ponieważ wydano na koszta administracyi i amortyzacyę 10.850 złr. 6 cnt, pozostał czysty zysk 1563 złr. 35 cnt. Z dniem 1 stycznia roku 1886 liczył Bank 214 członków z 379 udziałami. Przybyło w ciągu roku zeszłego 9 członków z 13 udziałami. Razem było tedy 223 członków z 392 udziałami. Ponieważ zaś zwrócono 32 członkom 66 udziałów, pozostało z ostatnim dniem grudnia roku z. 191 członków z 326 udziałami. Po koniec 1886 roku wpłaciło 179 członków 309 udziałów zupełnie, co równa się 61.800 złr.; 12 członków 17 udziałów częściowo tj. 1600 złr., wreszcie wpłynęła od wypłaconych w r. 1886 udziałów 1912 złr. 50 ct., razem tedy 65.312 złr. 50 cnt. Ponieważ zaś od tej sumy odpisano pokrycie strat z r. 1885 ogółem 14212 złr. 50 cnt., pozostało 51.100 złr., która to suma rozdziela się na 326 udziałów, będących własnością 191 członków.

Co do obrotu zboża zakupiono komisowo cetnarów metr. 17.098, sprzedano komisowo cetn. metr. 16.984, obrót ogólny wynosił tedy 34.084 cetnarów metr.

Po przyjęciu sprawozdania, członek rady nadzorczej, p. Seweryn Henzel, odczytał referat bilansowy komisyi kontrolującej. Na pokrycie straty przeszłorocznej 14.212 złr. 50 c. strącono od wypłaconych w r. 1886 udziałów 1912 złr. 50 centów, a ponieważ zysk w roku ubiegłym wykazał 1563 złr. 35 cnt., więc po odliczeniu tego zysku strata została zredukowaną do 10.736 złr. 65 cnt. Zmniejszoną w ten sposób stratę rozdzielając na 326 udziałów, wypada strącić z każdego udziału 32 złr. 93 cnt., podczas gdy w roku zeszłym strąconoby po 37 złr. 50 c. Zysk w roku 1886 przedstawia się jako 3¼ prc. od całego włożonego kapitału. Rada nadzorcza wnosi, aby czystego zysku nie obracać na rozdział między członków, lecz na częściowe umorzenie straty zeszłorocznej.

Zebranie przyjęło jednogłośnie powyższy wniosek.

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Na porządku dziennym znajdowały się następnie wnioski członków w sprawie zmiany statutu. Ponieważ jednak skonstatowano, iż nie ma potrzebnej ku temu ⅔ części wszystkich członków, więc przedmiot ten uchylono z porządku dziennego i przystąpiono do wyboru komisyi rewizyjnej na r. 1887, wyboru uzupełniającego jednego członka do rady nadzorczej, wreszcie wyboru jednego dyrektora.

Czytając to sprawozdanie trudno wyjść ze zdziwienia, że Bank od pięciu lat przechodząc różne koleje nie znalazł dotąd stosownej drogi postępowania. Przeszłego roku, mimo innych warunków politycznych a tem samem innych szans handlowych, poniesiono znaczną stratę; tego roku dyrekcya tłomaczy się znowu niepewnością sytuacyi politycznej, chociaż ta niepewność notorycznie przypada dopiero na rok bieżący, nieobjęty rachunkiem.

Jeżeli się nie udaje jakie przedsiębiorstwo przemysłowe, wówczas znajduje się wytłumaczenie, że kraj, nie będąc przemysłowym, nie ma ani zapasu odpowiednio uzdolnionych ludzi, ani wyrobionych stosunków, z tego możnaby wysnuć wniosek, że na polu produkcyi ziemiańskiej i handlu ziemiopłodami, powinno się mieć ludzi biegłych. Jednakowoż losy banku przekonują inaczej. Czyż z tego powodu zwątpić już o wszystkiem? Bynajmniej! Wystarczy wysnuć naukę, że dotychczasowy tryb postępowania bywał niestosowny; więc go zmienić należy, porzuciwszy dotychczasowy dyletantyzm, a po części nepotyzm, dwie najgłówniejsze wady, na które chorują po większej części nasze instytucye.

O rokowaniach traktatowych z Rumunią rozpisują się dzienniki wiedeńskie bardzo obszernie, ale nie umieją podać nic pozytywnego, oprócz tego, że najpierw zajęto się układami nad konwencyą weterynarską, przyczem dowiedziano się, że żądania rumuńskie były tak wygórowane, iż wobec nich obowiązujące w Austro-Węgrzech ustawy o zarazach bydlęcych stałyby się iluzorycznemi.

Następnie — jak między innemi *Fremdenblatt* pisał — zakres rokowań rozszerzył się o tyle, że obecnie nie tają się już delegowani rumuńscy z oświadczeniami swemi co do rozciągłości ustępstw, jakie mają poczynić na rzecz Austro-Węgier. — Niestety pokazało się, że żądane ustępstwo względem eksportu bydła rumuńskiego nie jest w równym stosunku z wzajemnem ustępstwem rumuńskiem na rzecz eksportu produktów przemysłu austryackiego. Nie potrzeba dodawać, że wśród takich stosunków daleka jest jeszcze droga do ostatecznego porozumienia się.

Presse w ostatnim numerze donosi nadto, że komisarze rumuńscy odjadą d. 8 bm. z powrotem do Bukaresztu, chociaż jeszcze nie osiągnięto wcale porozumienia nawet w zasadzie, ani co do konwencyi weterynarskiej, ani co do traktatu taryfowego. Wprawdzie jest to tylko przerwa świąteczna — jak pisze *Presse* — a reprezentanci rumuńscy oświadczyli, iż wkrótce powrócą, aby zasięgnąwszy nowych instrukcyj kontynuować rokowania, jednakowoż uderzającem jest to, że i w tym razie znowu brak instrukcyj jest po stronie rumuńskiej przyczyną przerwania układów, jak było w jesieni, kiedy się w ten sam sposób tłumaczono.

Nowa stacya telegrafu. W Podkamieniu koło Brodów została otwartą stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie. Dnia 5 bm. odbyło się XIV walne zgromadzenie akcyonaryuszów. W nieobecności prezesa hr. A. Sapiehy posiedzenie zagaił dr. Piotr Gross. Obecnych na zgromadzeniu było 14 członków, reprezentujących 1321 akcyj; t. j. 130 głosów, wymaganych statutem.

Ze sprawozdania, przedłożonego zgromadzeniu i sprawdzonego przez wydział rewizyjny, podajemy następujące daty: Bilans z dnia 1 grudnia 1886 r. po stronie czynnej i biernej wykazał po 7,653.779·47 złr. Rachunek zysków i strat po 333.793·48 złr. Obrót kasowy w roku ubiegłym 42,108.996 złr. Największą pozycyę tworzy rubryka dłużników i wierzycieli w sumie 29,767.200 złr., oraz rubryka weksli w sumie 6,550.690 złr. Udział Banku w spółce Borysławskiej wynosi 500.000 złr. Sprawozdanie twierdzi, że udział ten należycie się oprocentowuje i gdyby nie trwające jeszcze zawsze obniżenie cen surowego produktu, rezultaty byłyby więcej niż zadowalniające.

Nie możemy wątpić o słuszności tego twierdzenia, dziwi nas jednak, że sprawozdanie nie podało nigdzie wykazu zysku z tej gałęzi, chociaż ona jest więcej odrębną, niż n. p. oddział zastawniczy i wkładkowy, którego obrót szczegółowo podano z wymienieniem osiągniętego czystego zysku.

Nadwyżka zysku z wszystkich gałęzi czynności wynosi złr. 171.332, z czego po potrąceniu 50.000 złr., które jako 5 proc. od kapitału już na kupon styczniowy wypłacono, następnie 4.310 złr. na fundusz rezerwowy, 7.758 złr. na tantyemę dla Rady zawiadowczej, Rady wykonawczej i urzędników — **pozostaje do rozdziału 109.263 złr., z których wypłaconą będzie superdywidenda po 4 złr. od akcyi;** na rezerwę nadzwyczajną 80.000 złr. na rachunek zysków r. 1887 przeniesioną będzie reszta 9.263 zł.

Proponowana obecnie superdywidenda po 4 złr., łącznie z wypłaconemi w styczniu 10 złr., przedstawia roczny dochód od akcyj po 14 złr., czyli po 7 od sta.

Stowarzyszenie producentów spirytusu na Węgrzech na walnem zgromadzeniu dn. 28 marca w Aradzie uchwaliło kilka rezolucyj, które nie będą bez interesu dla naszych gorzelników. W jednej z nich użalają się na opłakany stan przemysłu gorzelnianego na Węgrzech głównie z winy gorzelń austryackich, gdzie — jak twierdzą — skutkiem forsownego pędzenia wyrabia się w gorzelniach gospodarskich najmniej 550.000 hektolitrów spirytusu bez opłacania podatku, co oczywiście wpływa na zniżenie ceny produktu w całej monarchii, szczególnie na Węgrzech, gdzie produkcya jest przeważnie fabryczna, a zatem opłaca podatek od ilości wyrobu, a nie od wielkości naczyń zacierowych.

Dlatego w drugiej rezolucyi żądają zaprowadzenia obowiązkowo i powszechnie podatku od ilości wyrobu, chociaż z pewnem uwzględnieniem gorzelń gospodarskich.

W trzeciej zapowiadają, iż będą chyba musieli ponownie zredukować wyrób, jeżeli nie doczekają się rozpowszechnienia tego podatku od wyrobu na wszystkie gorzelnie już od początku przyszłej kampanii.

Wreszcie uznają zaprowadzenie monopolu ze stanowiska przemysłowego i ekonomicznego za nader pożądane i zbawienne i proszą rząd, aby nad tym pomysłem poważnie się zastanowił i co rychlej go wykonał.

Dystylarnia nafty kaukazkiej w Kołomyi. Niektóre dzienniki wiedeńskie a za niemi my i *Kur. Lw.* donieśliśmy o projekcie założenia wielkiej dystylarni falsyfikatu kaukazkiego w Kołomyi. W tej sprawie pisze p. S. Wiśniewski, współwłaściciel i dyrektor fabryki nafty w Kołomyi, do *K. Lw.* imieniem własnem i wspólników. „Ani nam nic o tworzeniu się wspomnionego konsorcyum nie wiadomo, ani nie wierzymy, aby się tworzyło, bo krótki rachunek udowadnia, że sprowadzanie falsyfikatów kaukazkich do Kołomyi naraziłoby desperackich spekulantów, puszczających się na podobny interes na stratę, anibyśmy się do podobnego konsorcyum nie przyłączyli, gdyby się istotnie zawiązywało, prowadząc nasz interes trzeźwo i z uwzględnieniem naszych obowiązków obywatelskich. Kto chce rzeczywiście falsyfikaty kaukazkie przerabiać, powinien tam się udać gdzie o nie łatwo nie zaś tutaj je sprowadzać. Nadmieniam w końcu że przed rokiem, gdy rząd węgierski wyzyskiwał potulność władz austryackich, przedłożył on był ministerstwu finansów projekt założenia fabryki, któraby przerabiając również falsyfikaty uratowała dla rakuskiego skarbu część dochodów z podatku od nafty, który to projekt miał służyć jako dowód niezmiernych zysków wpływających do kieszeni rządu węgierskiego, jako też spekulantów fiumańskich przez obejście ustawy. Ck. władze finansowe nie uwzględniły jednak tego projektu. Nie odnosił się on wszakże do zakładania fabryki na falsyfikaty w Kołomyi, lub w Galicyi, ale w takiej części monarchii, którą zalewano naftą fiumańską“.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 2 kwietnia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 8·20—8·35, Żyto prima 5·40—5·50, Żyto średnie 5·25—5·35, Jęczmień browarny 6·40—6·50, Jęczmień na termin 4·70—5·90, Owies prima 4·30 do 4·40, Owies śr. 4·10—4·20, Konop. nasienie 5·80 do 6·—, Kukurudza stara 4·20—4·30, Kukurudza na miesiące marzec-sierpień pr. 0·00—0·00, Koniczyna 30·00—35·00, Koper 21·00 do 23·00, Spirytus 10.000 litrów 21·00 do —·—.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń, dnia 7 kwietnia. Na dzisiejsze targi drobnego bydła zabitego dostawiono 6887 sztuk cieląt, 2169 sztuk świń, 204 owiec i 15.649 jagniąt. Na targowicy nierogacizny było 2610 sztuk świń żywych, a na owczej 2251 sztuk owiec.

Mięsiwa świeżego i wędlin z powodu zmian na głównej targowicy, które dopuszczają teraz sprzedaż codzienną, dostarczono tylko 5950 kilogr. Z powodu zapasu wielkiego towarów dostarczonych targ był bardzo ospały i ceny spadły.

Płacono za cielęta w ogóle po 30 do 44 ct., za wyborowe po 46 do 50 ct., wyjątkowo po 58 ct. za kilogram, — za zabite świnie po 46 do 52 ct., za prosięta po 44 do 50, za zabite owce po 31 do 42 ct., za jagnięta po 3·50 do 13 złr. za parę; za owce żywe na wywóz po 14 do 19 złr. za parę, za wyborowe na konsumcyę miejscową po 50 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Berlin, 8 kwietnia. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg* powtarza artykuł dziennika *Epoca*, która toast posła hiszpańskiego w Chinach, wniesiony na świetne udanie się odwetu Francyi, nazywa wielkiem przewinieniem ze strony reprezentanta kraju, który chciałby z całym światem utrzymać jak najlepsze stosunki.

Berlin, 8 kwietnia. *Reichs.-Anzeiger* ogłasza przyrzeczenie, zamienione między Niemcami i Austro-Węgrami o wzajemności przy wykonywaniu przepisów o niedopuszczalności fantowania ruchomego parku kolei żelaznych.

Strasburg, 8 kwietnia. Poseł Kable umarł.

Londyn, 8 kwietnia. Izba gmin odroczyła się do wtorku.

Bombay, 8 kwietnia. Zaprzeczono urzędownie doniesieniu jednego z dzienników w Lahorze, jakoby emir Afganistanu miał zażądać pomocy rządu indyjskiego.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 7 kwietnia 1887.

	Kurs w wal. austr złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	80	70
Zjednoczony dług w srebrze	81	90
Austryacka renta złota	113	15
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	877	—
Akcye kredytowe	281	—
Londyn	127	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	08
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	55

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można jak wyżej.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte co dziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 3 bezpłatnie.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki**: mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia**: osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu**: (z Warszawy) godz. 3 m. 19 popoł.

Z **Wiednia**: kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 5 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 8/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	111 50	112 75
Marki niemieckie 100 mar	62 30	62 85
20to frankówka złota	10 05	10 15
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100 50	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic. 100	94 25	95 10
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	97 —
5% Obligi komunalne I Emis	99 25	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 50	96 50
4½% " " " " II. Ser	92 75	93 50
5% " " " "	98 85	99 4
6% " " " "	100 85	100 90
5% " Banku hip.	— —	— —
5% " " z prem. 10%	101 —	102 —
5% " " swr. za 40 lat	98 90	99 85
4% " zast. Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
" likwid. 100	93 50	95 —

Lwów, dnia 7/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 40	100 80
4½% " " " " 100	99 —	99 40
4% " " " " 100	95 80	96 40
4% Listy zast. Banku krajow. 100	96 —	97 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99 20	99 80
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 50	95 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 75	100 50

Warszawa, dnia 7/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 15
4% Listy likwidacyjne 100	— —	94 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	— —	99 50
5% " " II. 100	— —	99 —
5% " " III. 100	— —	98 40
5% " " IV. 100	— —	98 40

Wiedeń, dnia 7/4.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80 70	80 90
5% " " srebrna 100	81 90	82 10
4% " " złota 100	113 15	113 35
5% " " pap. nowa 100	96 95	97 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	127 —	127 50
5% " " 1860 " 500 100	133 25	133 75
5% " " 1860 " 100 100	134 75	135 25
" " 1864 bez % całe 100	165 40	165 70
" " 1864 bez % pół 100	164 —	165 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 20	101 35
5% " papierowa 100	88 25	88 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 —	116 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	122 80	124 30
" " " 50 100	122 75	123 75
4% Losy [illegible] (Theiss-Reg.) 100	124 73	125 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% " " " 10% Bukow. 100	104 25	105 —
5% " " " 7% Siedm. 100	104 50	105 25
5% " " " 7% Węgier. 100	104 50	105 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 25	116 75
5% Pożyczka z 1878 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	31 50	31 60
0% Losy Tureckie pr. 400 1	16 —	16 30

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 —	97 —
6% Banku hipotecznego galic. 100	— —	— —
5% " hip. gal. z 10% pr. 100	100 25	102 25
5% " " 40-let. 100	99 25	99 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99 —	100 —
7% " " " 20-l 100	101 50	102 —
6% " " " 36-l 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 90	101 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	100 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95 50	96 30
4½% " " " 100	99 25	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 60	100 90
5% Banku austro-węgierskiego 100	101 50	102 —
4½% " " 100	102 25	102 75
4% " " 100	98 25	98 75
4% Banku hip. węg. z premią 100	104 25	104 75

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 70	100 80
5% Ferdynanda północn. na 300 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	100 60	101 10
5% Koszycko-Bogum. 200 100	100 60	101 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	88 10	88 40
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	89 40	90 —
4% Rudolfa w złocie 200 100	124 —	124 80
5% Siedmiogrodzkie 200 100	98 75	99 50
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	155 —	155 50
5% Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 70	100 20
5% Nordosty na 300 100	99 —	99 50
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 100	68 70	64 40

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	7 95
Kred. dla handlu i przem. 100 m. k.	178 75	179 25
Klary 40 w. a.	43 75	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100 w. a.	118 75	114 25
Krakowskie 20 w. a.	16 35	17 —
Ofner (miasta Budy) 40 w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. 10 w. a.	14 60	14 80
" " węg. 5 w. a.	9 —	9 30
Rudolfa 10 w. a.	18 50	19 00
Stanisławowskie 20 w. a.	27 50	— —
4½% Tryestyńskie 100 m. k.	137 50	138 —
4% " 50 w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

	Ostat. dywid.	płacą	żądają
Anglobank na 200 zł.	6·—	107 60	108 10
Bankverein Wiener 100	6·—	94 75	95 25
Kredyt. dla handlu i przem. 160	15·50	281 —	281 40
Kreditbank węg. allgem. 200	19·—	286 —	286 50
Laenderbank 200	18·—	240 60	241 —
Austro-węgierskie 600	38.70	877 —	879 —
Unionbank 200	—·—	214 75	215 —
Galic. Bank hipoteczny 200	31·—	286 —	288 —
Bank kredytowy krakowski 200	00—	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

	Ostat. dywid.	płacą	żądają
Alföld-Fiuma na 200 zł.	10.—	182 25	182 25
Ferdynanda Północn. 1050	136	2362 —	2370 —
Franciszka Józefa 200	10·50	— —	— —
Karola Ludwika 210	10·50	208 20	208 60
Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	13·50	225 75	226 50
Koszycko-Bogumińskie 200	7·94	145 50	146 —
Rudolfa 200	9·50	185 75	185 75
Siedmiogrodzkie 200	9·94	179 —	180 —
Staatseisenbahn 200	26 fr.	234 60	234 80
Lombardy (Südbahn) 200	8 fr.	85 80	86 20
Żegluga na Dunaju 500	16·26	372 —	384 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 99	6 01
20-to Frankówki	10 09	10 10
20-to Markówki	12 50	12 52
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10 38	10 42
Funty szterlingi	12 70	12 70
Banknoty włoskie	49 90	50 —
Ruble papierowe za 100 sztuk	111 75	112 —

L. 6.201.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1 czerwca r. b. do ostatniego maja 1888 odbędzie się w dniu 18 kwietnia r. b. w biurze ekonomicznem Magistratu o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 ct. opatrzonych.

Wadyum wynosi 500 złr.

Deklaracye pisemne (oferty) jedynie od właścicieli kopalń i fabryk nafty będą przyjmowane i rozpoznawane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach kancelaryjnych. 660 1

Kraków, dnia 31 marca 1887.

Samoistny Ekonom

z praktycznem doświadczeniem i dobremi świadectwami **jest potrzebny w Przybówce.** Bliższych wyjaśnień udziela listownie **Petrowicz w Przybówce** poczta **Frysztak.** 664 1 3

Nauczycielka dochodząca, z praktyką kilkoletnią, poszukuje w miejscu lekcyj języków niemieckiego, francuskiego i polskiego, również i gry na fortepianie w domu prywatnym lub pensyonacie. Świadectwa na żądanie. Adres: **Półwsie Zwierzynieckie** (obok rogatki) **l. 24 B. I piętro.** 557 5 5

Na majątek ziemski

na drugą hipotekę, potrzeby jest **kapitał 3000 do 4000 złr. na 7%.**

Wiadomość pod literami **Y. X.** poste rest. **Kraków.** 609 3 3

JAWORZE

(Ernsdorf)

koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metr. nad poziom morza, u stóp Beskidu szląskiego. **Kąpiele igliowe i inne, kuracya elektryczna, mleczna kefir, mięsienie** (massage), **apteka zaopatrzona w wszystkie wody mineralne,** nowo wybudowany wodociąg wybornej wody źródlanej do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa w własnym zarządzie i t. d. **Pora kąpielowa od 1 maja do końca września.** Lekarz zakładowy **Dr St. Smoleński,** docent Uniw. Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje **Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szląsku austryackim.** 526 2 12

W Chorkówce są do sprzedania **dwie pary łabędzi.**

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr** poczta **Krosno.** 615 3 3

Dom piętrowy murowany,

z dwoma morgami gruntu lub więcej w miasteczku Bobowy, w górzystej okolicy, tuż przy stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania lub wydzierżawienia** za przystępną cenę. Połowę ceny kupna żąda się gotówką. Wiadomość u p. **J. Hirschthal, Bobowa,** lub u p. **Aussenberg,** Grodzka, l. 4. 639 3 10

Poszukuje posady Administratora lub samoistnego Rządcy przy dużem gospodarstwie człowiek zdrów, energiczny, posiadający kilkunastoletnią praktykę gospodarską. Kaucyę złożyć może odpowiednią powołaniu — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. D.** poste restante **Mogilany.** 587 3 15

Rozsyłkę Win



bardzo praktycznych oplatanych **gąsiorkach** zawierających **3¾ litra czyli 5 butelek** do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 540 6 6

SKŁAD WIN JANA BAUMANA w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek Hegelayskiego Nr. 1	2·30
„ „ Nr. 2	2·50
„ „ Nr. 3	2·75
„ Samorodnego	3·10
„ „ szlachet. Nr. 1	3·60
„ „ „ Nr. 2	4·20
„ Maślacza 1 putowego .	4·75
„ „ 2 „ .	6·—
„ „ 3 „ .	7·50
„ Tokayskie Ausbruch 5 p.	12·—
„ Erlauera czerwonego .	2·45
„ „ czerw. starszego	3·—
„ Gumpoldskichnera austryackiego białego . .	2·60
„ Gumpoldsk. a. b. r. 1872	3·20
„ Koniaku francus. słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	10·—

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Potrzebny jest chłopiec do praktyki w fabryce mydła Stanisława Rożnowskiego — Kraków, ulica Długa. 616 3 3

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje

począwszy od dnia 1 kwietnia 1887 roku we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

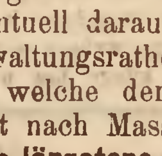
3½% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.
4½% płatne w 90 dni po wypowiedzeniu.

Lwów, 1 kwietnia 1887 roku. 663 1 3

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

K. k. priv.

Lemberg-Czernowitz-Jassy-  **Eisenbahn-Gesellschaft.**

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft zu der

Samstag den 30 April 1887

um 10 Uhr Vormittags im Saale des Ingenieur- und Architecten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse, 9) stattfindenden

XXVIII. (ordentliche) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumänischen Linien im Jahre 1886.
3. Bericht des Revisions-Ausschusses über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1886.
4. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Revisions-Ausschusses.
6. Bericht des Verwaltungsrathes über den Pensions- und Kranken-Unterstützungsfond, eventuell darauf bezügliche Anträge.
7. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, haben **ihre Action bis längstens 22 April 1887 in Wien** bei der Central-Cassa der Gesellschaft (I. Elisabethstrasse, 9), oder bei der Anglo-österreichische Bank, oder bei der kais. königl. priviligirten österreichischen Länderbank;

in Lemberg bei der Sammlungscassa der Gesellschaft, oder bei der galizischen Actien-Hypothekenbank;

in Krakau, Czerniowitz, oder **Tarnopol** bei der Filialen der letztgenannten Bank;

in Berlin bei der Berliner Handelsgesellschaft, oder der Deutschen Bank;

in Paris bei der Banque d'Escompte de Paris;

in London bei der Anglo-Austrian-Bank;

in Bukarest bei der Banque nationale de Roumanie mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Wollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 23 März 1887. 662 1

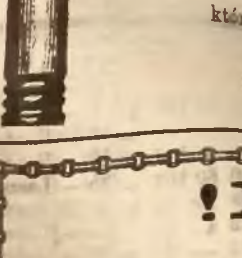
Der Verwaltungsrath.

Realność w Gorlicach

L. k. 285 i 440, składająca się:
z domu murowanego, obejmujący magiel konny płócien, sklepy i mieszkania;
z domu murowanego w roku 1875 o 7 pokojach i 2 kuchniach i t. d.;
z domu drewnianego, mieszczącego farbownię płócien, mieszkania i zabudowania gospodarcze;
z ogrodu owocowego i warzywnego i z podworca; z powodu swego położenia przy samym zbiegu gościńców, w miejscu ze wszech stron otwartem i dostępnem i w pobliżu rzeki, także do urządzeń przemysłowych i fabrycznych bardzo dogodna

jest do sprzedania

pod warunkami nader przystępnemi, które oznajmi właściciel na listy frankowane pod adresem **E. S. w Żywcu.** 576 - 3



Dla wygody Pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy

utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład

RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p. które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**

Adolf Hochstim,

skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych

Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 8 0

!Na Święta!

poleca

Handel pod Aniołkiem A. BIASIONA

w Krakowie, Krzysztofory,

świeże owoce południowe, delikatesy rozmaite, wędliny zagraniczne i krajowe, wyśmienite wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie i t. p. stare Rumy i Cognac, Likiery krajowe i francuskie, Drożdże wiedeńskie prasowane.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniam natychmiast nie wliczając kosztów opakowania. 597 4 4



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej kontrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved

maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej, najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

GENERALNEJ AGENCYI

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 87 13 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

D^RA ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

w Zuckmantel (Szląsk austryacki)

w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy Kislowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, mięsienie, kąpiele elektryczne. 627 1 25

SŁYNNY

BROWAR PIWA BAWARSKIEGO w Kulmbach

donosi niniejszem Szanownej P. T. Publiczności, że ustanowił jako wyłącznego zastępcę swojego wyśmienitego wyrobu

p. D. Geduldig

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej, Nr. 7.

Zamówienia tak na beczki, jak na oryginalne butelki naszego piwa będą jak najstaranniej wykonywane.

640 4 5 Dawniej *Carl Petz.*

Towarzystwo akcyjne Browaru piwa eksportowego w Kulmbach.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nalewka Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. 309 18 0

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**

Inżynier-technolog **Gustaw Ritter.**

478 3 0 *Warszawa Krolewska, 39.*

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżona i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 217 10 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.

Farba do farbowania

Święconych jaj

w różnych kolorach, oraz **pozłacania i posrebrzania** w paczkach po **10 cent.**

Zamówienia zamiejscowe uprasza się wcześnie nadsyłać. 532 6 6

Apteka Stockmara w Krakowie.

Masę do Hektografów

znacznie polepszoną i uznaną za najlepszy fabrykat, dostarczają w każdej ilości, **po zadziwiająco niskich cenach**

Schmiedt i Fontin, Droguerya, Czerniowce (Bukowina) ulica Główna, 12. 490 16 0

35 ctn. Owsa Kanadyjskiego

do siewu po złr. **6·25** za **100** klgr. ma jeszcze do zbycia **Dom Komisowo Spedycyjny W. Bujański w Krakowie, Hotel Drezdeński.**

Korniszony

w winnym occie lub z korzeniami

1 paczka 8 słoik. à 5 litr. średnie złr. 6·50
1 pacz. 8 sł. à 5 litr. małe z korzen. złr. 7·50
1 pacz. 15 sł. à 2 litr. małe z korzen. złr. 6·50

poleca najtaniej „Conserven-Fabrik"

612 4 10 **E. Baumann, Prerau.**

Ziemniaki stołowe, smaczne, z obszaru dworskiego **Skotnik** po **1 złr. 60 c. do 2 złr. za 100 klgr.** z odstawą do domu, są na sprzedaż w Krakowie, **w handlu piwa pod Gambrynusem w domu l. 5 ul. Mikołajska.** 634 3 3

Kamienica dwu-piętrowa

z oficyną, stajnią, wozownią, ogrodem **przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania.** Wiadomość u Administratora 581 kamienicy **ul. Smoleńsk, 21.** 5 5

ZYGMUNT RAABA

stroiciel fortepianów 628 3 3

ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro.

Pianino Prokscha tanio do sprzedania.

Cukiernia w Bochni J. Baumana

potrzebuje 623 3 3

praktykanta z dobrego domu.

Zdolnych Agentów

z najlepszemi poleceniami, szczegółowo **do sprzedaży Losów premiowych i innych papierów** poszukuje za wysoką prowizyą **Dom bankowy Heinrich Aguilar, Wrocław, Karlstrasse 3.**

232 6 0

Kamienica II-piętrowa

przy rogu ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej, l. 8, z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania.**

605 3 3

1 sztuka Płótna domowego

4/4 szerokości, zupełnie gotowe, 23 metry, **a 4 złr.,** wysyła za zaliczką **Bernarda Beers'a Syn w Bernie Frohlichergasse.** 458 10 16

Próbki darmo.

Masło

niesolone, deserowe po 5 złr. kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.**

108 48 0

GUERISON RADICALE ET RAPIDE

de toutes les

MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES

par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A. MALASPINA**

Membre de plusieurs Sociétés scientifiques

106, Faubourg Saint-Antoine.

PARIS. 160 127

Traitement par Correspondance.